

„Nie” Johnsona dla szkockiej niepodległości

15 stycznia 2020

Premier Boris Johnson w oficjalny liście odrzuca apel stojącej na czele szkockiego rządu Nicolii Sturgeon o drugie referendum w sprawie niepodległości Szkocji.

W liście skierowanym do pierwszej szkockiej minister szef brytyjskiego rządu odmówił wsparcia idei kolejnego referendum niepodległościowego. Z wysokości Londynu Boris Johnson zwrócił uwagę, że należy szanować wyniki głosowania, które miało miejsce w 2014 roku, a kolejne referendum w tej sprawie „będzie kontynuowało polityczną stagnację, w którą Szkocja wpadła przez ostatnią dekadę”. Według lidera Partii Konserwatywnej jeśli Szkoci wybiją się na niepodległość, to ucierpią na tym ich „szkoły, szpitale i miejsca pracy”.

„Nadszedł czas, abyśmy wszyscy pracowali nad zjednoczeniem Wielkiej Brytanii i uwolnieniem potencjału tego wspaniałego kraju” – pisze w swojej korespondencji Johnson w odpowiedzi na list z 19 grudnia 2019 roku. Brytyjski premier zwraca również uwagę, że Sturgeon, a wcześniej szkocki premier Alex Salmond, złożyli obietnicę, że ostatnie referendum było politycznym wydarzeniem, które zdarza się raz na pokolenie. Z szacunku dla tamtych głosów premier Johnson odmówił ewentualnego „przekazania władzy” z Londynu do Glasgow.

Czy ta odpowiedź sprawi, że premier Sturgeon zaprzestanie swoich działań i projekt IndyRef2 zostanie odłożony na później lub całkowicie zarzucony? Do tej pory liderka SNP w samym centrum prowadzonej przez siebie polityki stawiała kwestię uzyskania niepodległości. Pod tymi hasłami zanotowała znakomity wynik wyborczy w zeszłym roku, zdobywając znacznie więcej głosów, niż wskazywałyby na to sondaże. Trudno wyobrazić sobie, aby ot tak zrezygnowała z tej koncepcji. Z

drugiej jednak strony rząd Johnsona wydaje się zdeterminowany i nieprzejednany w tej kwestii.

Przypomnijmy, poprzednie referendum odbyło się w 2014 roku. Za odłączeniem się od struktur UK było wówczas 44,70% głosujących, a za pozostaniem częścią Zjednoczonego Królestwa – 55,30%. Frekwencja wyniosła 84,59%. Nieco później, w 2017 roku szkocki rząd złożył kolejny wniosek na mocy Section 30 do premier Theresy May. Został on jednak odrzucony, a ówczesny rząd uzasadniał taką decyzję sytuacją związaną z Brexitem.

Źródło: [PolishExpress.co.uk](https://polishexpress.co.uk)